

go przez trzydziestu młodocześnie członków rady.

Burmistrz odpowiedział, że w tej sprawie odpowiedział już radnemu Storchowi i powtórzył przytoczone powody.

Dr. Czernohorski i dr. Podlipny nazwali powody te niewystarczającymi, a ostatni oświadczył nawet, że wątpi w patriotyzm burmistrza.

Dr. Szole podniósł się wzburzony z siedzenia wołając: Panie doktorze Podlipny, do pana nie pójde uczyć się patriotyzmu. Pan jesteś o dziesięć lat młodszy odemnie; jeżeli dojdiesz do mojego wieku, to o wielu rzeczach będziesz inaczej myślał, niż dzisiaj.

Dr. Podlipny zawołał, czy burmistrz wątpi przypadkiem w jego patriotyzm?

Dr. Szole: Z tego miejsca nie będę się z panem spierał. (Burzliwe oklaski po stronie staroczechów, krzyki wśród młodocześnie).

Burmistrz chciał przejść do porządku dziennego. Przedtem atoli zażądał Brzeznowski, ażeby rozpoczęto dyskusję w sprawie napisów na rogach ulic.

Dr. Szole odrzekł, że na odnośną interpelację odpowiedź została już udzieloną, poczem Brzeznowski zawołał: Pan nie jesteś burmistrzem, pan jesteś policjantem! (Wielki hałas wśród staroczechów).

Na to oświadczył burmistrz: Wysoka rada miejska słyszała, co powiedział Brzeznowski. Pociągnę go do odpowiedzialności wobec innej instancji. (Zwrócony do Brzeznowskiego): Nie spuszczać się pan na swoją nietykalność poselską. Pan mi za to odpowiesz.

Na tem skończyła się ta burzliwa scena.

Krwawe zajście.

Z Zakopanego donoszą następujące bliższe szczegóły o „bohaterskich“ czynach żandarma. Do sprawy sporu o Morskie Oko przybywa nowy epizod, który choć ze sprawą granicznego sporu nie ma bezpośredniego związku, oświeta ją wszakże jaskrawo.

Sołtysi białczańscy, którzy, jak wiadomo najgoręcej i najczynniej bronią zagrabionego im terytorjum, zbudowali na spornej przestrzeni nad Morskim Okiem schronisko, do którego wysłano na stały pobyt dwóch żandarmów, D. 19. bm. jeden z tych żandarmów, nazwiskiem Czuby, patrolując wieczorną porą, przybył do Roztoki, a zastawszy tu kolegę, oraz kilku górali, zatrzymał się i wraz z całym towarzystwem rozpoczął pić. W

przystępie nadmiernej wesołości, urządzono sobie pasowanie się, przerywane coraz gęstszymi libacjami. Wśród rozrywki jednak to jeden, to drugi góral kolejno Czubatego wywracali. Rzekome upokorzenie doprowadziło pijanego już dobrze żandarma do takiego szału, że dobywszy pałasza, rzucił się na stojących dokoła wystraszonych górali. Gdy starsi rozbiegli się, Czuby wpadł do izby i tam posiekał najpierw śpiącego na pryczy kolegę swego Kirschnera, a następnie rzucił się na dzieci, będące w chacie i jednemu z tychże cięciami pałasza kawał pięty odejął. Gdy poraniony, a za nim dzieci uciekli z izby przed rozszalałym człowiekiem, Czuby wziął się do sprzętów i naczyń i począł wszystko tłuc, siekać i wyrzucać z największą zjadłością. Gdy obecny przy tem zdarzeniu dozorca schroniska tatrzańkiego, Jan Bury, usiłował powstrzymać szaleńca, tenże utopił mu pałasz w boku, raniąc nieszczęśliwego bardzo ciężko. Zarówno Bury jak i żandarm Kirschner znajdują się w niebezpieczeństwie życia. Na miejsce wypadku, który wstrząsnął całym Podhalem, zjechała komisja sądowa cywilna i wojskowa.

Cholera.

W Krakowie zachorował na cholere 14 lat liczący syn restauratora w hotelu narodowym przy ulicy Poselskiej l. 22 Józef Ząbik. Odesłany do szpitala cholerycznego, 27. bm. wieczorem miał się bardzo źle, żyje jednak jeszcze i podobno ma się cokolwiek lepiej. Rodzice jego zostali delozowani do domu obserwacyjnego. Hotel dla przyjezdnych zamknięty i otoczony kordonem, a w nim po zdesinfekcjonowaniu pozostała służba hotelowa. Chwilowo zajmujący hotel podróżni odjadą pod obserwację sanitarną; co do zarządzenia zaś obserwacji na miejscach, do których się udadzą, zawiadomione będą odnośne władze. Z dochodzeń okazało się, iż ojciec Józefa Ząbika chorował z przypadkami cholery przed 10 dniami, zaś jeden z kelnerów hotelu przed trzema tygodniami, a władzom nie dawano znać o tych wypadkach. Jest domniemanie, iż epidemję zawlec mógł ktoś z podróżnych, przybywających z miejsc, gdzie ona grasuje, a podróżni tego rodzaju niechętnie meldują, skąd mianowicie przybyli.

Z Kółomyji donosi tamtejsza Gazeta:

„Cholera wzmaga się z dniem każdym. Dziś (środa) mamy do zanotowania 5 wypadków śmierci i kilka zasłabnięć. Chorzy oporni mimo komitetów ratunkowych. Onegdaj zasłabł znany agitator wyborezy, kowal Homońka. Dr. Piaskiewicz prosił, perswadował, przemawiał do rozumu i ser-

ca, wskazywał na drobne dzieci, które sierotami zostać mogą i spytał w końcu, czy dać lekarstwo. „Nie trudźcie się Panie! bo dalibóg, nie zażyję“. Wczoraj umarł jeden z policjantów, Białokórski, zachorował wczoraj (wtorek) i również w nocy umarł. Z tego powodu w policji wielka konsternacja. Nie dziwnego. Od 6 tygodni wszystko na rogach — pracują bez wytchnienia. A w dodatku w kasie pustki. Już dziś przygotowują urzędników magistrackich i sługi, że na pierwszego kasa magistratu pójda prywatni a nawet już je wyprzedzili. Przed tygodniem zanotowaliśmy jedną krydę, dziś zgłosił drugą Asriel Heller, handel towarów bławatnych. Za nimi pójda inni. Nie wiadomo, jak długo grozić nam będzie jeszcze cholera. Ze wszakże zrzuciła ona już wszystko złe, jakie zrzucić mogła, to pewne. Deszcz, ślota i zimno, a przytem nędza — o jakiej się nie śniło nikomu, panująca wśród ubożego naszego żydostwa i mieszczaństwa, są alicutami choroby, która zdaje się na stałe zakwaterowała u nas“.

Przeciw barbarzyństwu.

Towarzystwo archeologiczne moskiewskie 2. marca 1892 wystosowało do Modesta, prawosławnego archiepiskopa wołyńskiego następującą odezwę:

„Do ces. Towarzystwa archeologicznego moskiewskiego dochodzą coraz częściej wiadomości, że w eparchii w wys. przewielebności pod pozorem obruszenia kraju, nie tylko niweczą interesujące zabytki starożytności, przerabiając cerkwie, zamazując i zabielając freski, ale także wyrębiają i niszczą stuletnie dęby i topole, sadzone dawnym zwyczajem przy cerkwiach i monasterach. „Ces. Towarzystwo archeologiczne moskiewskie ma zaszczyt zwrócić się z uniżoną prośbą do waszej wys. przewielebności o wyjaśnienie duchowieństwu miejscowemu, że ono przez tego rodzaju barbarzyńskie postępowanie względem świętości i starożytności nie zrusyfikuje wcale kraju, lecz przeciwnie da nowy powód naszym wrogom do naśmiewania się, że nam brak nauki, że nie znamy historii i gardzimy tem, co jest cenione, czem się szczytą i co milują w krajach więcej wykształconych niż Rosja.“

Z tego powodu Towarzystwo archeologiczne uprasza archiepiskopa, żeby duchowieństwu swemu polecił o wszelkich zamierzonych przeróbkach zawiadomić Towarzystwo, a ono przez swoich wykwalifikowanych architektów „wyjaśni“ duchowieństwu, co w dawnych „pomnikach należałoby (zależnie) zostawić, a co można zmienić lub zniszczyć.

43)

Z DOGMATEM.

Powieść

przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy)

Tarcza tymczasem osadził konia na miejscu i stanął jak wryty, z zachowania się jego jednak było widać, że przerwana rozmowę z Zuzią ma zamiar dokończyć i że go przerwa w niej nie zdetonowała.

— Cóż, nie czujesz się zmęczoną? — pytała troskliwie Emmy.

— Och, nie, już do tego przywykłam.

— Jeździsz już wcale pięknie.

— No, spróbujmy klusem — odparła Emma i zacięła konia swego szpicrutą, który też wysunął się naprzód, zmuszając konie Tarczy i Zuzi do pospiechu.

— En carriere! — zachęcona powodzeniem, komenderowała dalej Emma i bezustanku zmuszała do pospiechu klacz swoje.

Konie się wyciągnęły i biegły w tempie wyświegowem.

Trójka jeźdźców zboczyła na lewo, chcąc górę okrążyć.

Wypadła im droga przez wioskę i boczną ścieżynkę, którą widocznie wieśniak, chcąc pole swe od szkód uchronić, zabarykadował wysokim, uchemym płotem.

Przeszkodę tę na ścieżce ujrzała pierwsza Emma i wstrzymywać zaczęła swojego wierzchowca.

Zoczył jeź przeszkodę i uczynił tożsamo Tarcza, jedna tylko Zuzia galopowała dalej całym pędem. Burzyło się coś w niej, gotowało i ta nagle, forsowną jazdą chciała to coś w sobie przygłuszyć.

— Stop! — wołali Tarcza i Emma, ale głosu ich Zuzia nie słyszała, lub też słyszeć nie chciała.

Przeszkodę spostrzegła w oddaleniu kilku sążni zaledwie od konia. Emma i Tarcza zadrżeli, niebezpieczeństwo było tak widoczne i tak pewne, że uchronić się od niego było niepodobniństwem.

Nie było jednak niebezpieczeństwa dla Zuzi; jednym rzutem oka zorientowała się ona w sytuacji. Z całej siły zacięła konia, uderzyła go w bok ostrą swego trzewika i zmusiła do skoku przez płot, na jaki nie byłby się odważył żaden nawet z renomowanych berejterów.

Koń wspiął się w górę na tylnych nogach i z wielką zręcznością wysoką przeszkodę przesadził.

Okrzyk: Ach! — jednocześnie odezwał się ze skokiem z piersi Tarczy i Emmy.

Pierwszy popędził konia aż do przegrody i zsunął się z niego, aby bramę otworzyć. Emma przejechała przez nią szybko, aby dogonić Zuzię, która o kilkadziesiąt kroków powstrzymawszy swego konia siedziała na nim uśmiechnięta, zadowolona z triumfu i wrażenia, jakie wywołała na swych towarzyszach.

— Oh, jakże można było nas tak przestraszyć — szeptała Emma, wciągając pełnymi piersiami do płuc powietrze.

Śmiech Zuzi zamienił się teraz w jakiś paroksyzm spazmatyczny. Przestraszył się go Tarcza, gdy nadbiegł za Emmą.

— Pani czujesz się słabą zapewne? — rzucił pytanie niespokojne.

Ten jeden frazes, wypowiedziany z odcieniem przestraszenia, do równowagi przyprowadził Zuzię.

— Ja?! — Zaprotestowała w tej chwili energicznie. — Z powodu skoku jednego konia? o, nie! jam nieco silniejsza, jak się to panu wydać może.

— Na skok taki niktby się nie odważył.

— Nie wiem, ale ja w nim nie widziałam nic nadzwyczajnego...

— Oh, oh! — odezwało się z piersi Emmy, z rąk jej wypadły cugle i byłaby spadła zemdłona z siodła, gdyby nie natychmiastowa pomoc Zuzi i Tarczy, którzy ją podtrzymali.

— Postaraj się pan o wodę — powracając do swej dawnej równowagi — tonem rozkazującym zawołała Zuzia.

Tarcza zeskoczył z siodła i pobiegł do pobliskiej chaty. Zuzia z Emmą pozostały same.

Na własnych rękach pierwsza druga wzniosła z siodła i ułożyła ją na murawie i teraz po raz pierwszy od początku znajomości z córką bankiera, poczęła jej się uważniej przyglądać.

Emma, jak marmur blada prawie nieruchoma leżała bez oddechu.

— Ha, serce — mruknęła do siebie Zuzia, a po chwili dodała: Tak, Kazimierz może stracić dla niej głowę, jest piękna.

Refleksje te trwały zaledwie parę minut, to jest do chwili, w której Tarcza przyniósł zimną wodę w szklance. Jedno przynięcie w twarz omalaj, przywróciło ją do przytomności.

— Patrz — szepnęła ona otwierając oczy — tak pragnęłam naśladować cię we wszystkim, a jednak nie mogę. Przestraszyłam się i zaraz zemdleję. Ach, jakże się tego wstydę. Słowem tym wypowiedzianym głosem urywanym, towarzyszył rumieniec, który Emmę jeszcze piękniejszą uczynił.

— Ale to przejdzie — dodała szybko z mocą — ja muszę, ja choć być do ciebie podobną.

— Dobrze, dobrze aniołku, podchwyciła Zuzia, ale teraz niechaj książę dosiedzie konia i pojedzie przyprowadzić dorożkę. Konno do miasta powracać nie możesz, jesteś zanadto osłabiona.

bez ściągnięcia narzekań i bez krzywdy dla sztuki u nas w Rosji“.

Odezwe podpisał hr. Uwarowa, prezes, i Trutowski, sekretarz Towarzystwa. Archiepiskop Most, będąc zwolennikiem systemu „obrusienia“, potępianego przez hrabinę, ¹⁾ trzymał odezwę jej przez cały rok u siebie i dopiero dnia 2 marca rb. polecił ogłosić ją w „Wol. eparch. wied.“ nr. 8, dodając od siebie „żądanie“ żeby zarządy parafialne (priezdy), czyniąc przedstawienie o budowie cerkwi, dodawały, co w architekturze starych cerkwi i dzwonnice jest uwagi godnym, aby zawiadomić o tem Towarzystwo archeologiczne“.

Rezolucja taka nie odpowiada wcale życzeniom Towarzystwa, które to głównie ze względu, że duchowni prawosławni nie znają się na starożytnościach, pragnie być zawiadamianem o każdej zamierzonej przebudowie, aby przez swego architekta ocenić, co należy zachować, a co nie; archiepiskop zaś zostawia zupełnie przytom, składającym się z parocha, djaka i cerkiewnych starostów (z włościan), żeby ci uznawali, co jest godnym uwagi. Lepiej uczyniono w eparchii litewskiej. Tu bowiem archiepiskop Donat, nie otrzymawszy zaproszenia od pani hr. Uwarowej, rozporządzenia żadnego nie wydał wprawdzie, lecz odezwę powyższą ogłosił „Litow. eparch. wied.“, nr. 12 rb., z dopiskiem od redakcji: Potrzeba koniecznie, żeby wiedziało o tem i duchowieństwo naszej eparchii.“

Echo pojedynku dra Medweja z Brodzkim.

Z Botuszan donoszą 24. bm. czern. *Gaz. Pol. skiej*: Przed tutejszym trybunałem dla spraw karnych toczyła się wczoraj, parukrotnie już odkładana, rozprawa karna w sprawie pamiętnego pojedynku dra Medweja ze sp. Brodzkim.

Przed kratkami sądowymi stanęli osobiście, jako obwinieni o udział w pojedynku bądź jako lekarze, bądź też, jako świadkowie: dr. Baroni z Bakowa, inżynier kolei Kubin i dr. Mihail, oraz paru innych świadków, zamieszkałych za granicą. Sprawę wytoczył prokurator Nicolau, oskarżonych zaś bronili adwokaci: Theodoru i Takelary. Przemówienia ich trwały od godz. 1. do 5½ po południu.

Trybunał po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący dra Medweja na dwa lata więzienia, a resztę podsądnych uwalniający od wszelkiej odpowiedzialności. Ponieważ wyrok zapadł w nieobecności

¹⁾ Podczas objazdów swoich zalecał on pamiętki różne po cerkwiach, przypominające katolicyzm i czasy polskie na Wołyniu, przerabiać lub odsyłać do Zytomirza.

Tareza już zwrócił konia ku miastu, gdy Emma zaprotestowała energicznie:

— O, nie! jeśli chcesz Zuzanno, abym nie uważała, iż moja przyjaźń jest dla ciebie ciężarem, pozwól mi tak wrócić, jak przyjechałam; pojedziemy wolno, to przestrach o ciebie tak mnie zdenerwował.

To odezwanie się córki bankiera widoczną przyjemność uczyniło Zuzannie, nie sprzeciwiała się dłużej, podsadziła tylko zęczenie na siodło towarzyszkę, sama wskoczyła na swoje bez niczyjej pomocy żwawo, a gdy i Tareza to samo uczynił, zwrócili wszyscy konie z powrotem, tym razem jednak dążyli stępa.

Przez całą drogę tak Zuzia jak i Tareza milczeli uparcie. Emma natomiast prawie nie zamykała swoich usteczek, śmiejąc się i szydząc z siebie samej.

Nigdy jej tak i nikt w tak dobrym nie widział humorze.

W willi przy ulicy Szańców tureckich czekała już na nich kawa i pili ją wszyscy z apetytem, a gdy Tareza admirał i opowiadał panu Janowi skok Zuzi, Emma ujęła ją pod rękę i wprowadziła do parku.

— Powiedz mi — szepnęła, gdy się już znalazły opodal domu — co daje tobie tę energję i wole, na jaką ja prawie że nigdy zdobyć się nie mogę. Ty musisz mieć jakąś tajemnicę w sobie, która ci tę moc daje...

— Tak, mam ją — poważnie odparła Zuzia

— Odkryj ją więc przedemną.

— Z ochotą. Ta tajemnicą... miłość!

— Miłość? Ty kochasz Zuzanno? kogo?

— Nie, ja dotąd nikogo nie kocham.

— Nikogo? więc?...

— A czy ty to zrozumiesz?

ści oskarżonego dra Medweja, przeto wedle tutejszych ustaw, oskarżonemu przysłuza jeszcze prawo opozycji i apelacji.

KRONIKA.

Stowarzyszenie przemysłowe kominiarzy lwowskich obchodziło wczoraj bardzo uroczyste 100 letnią rocznicę swojego istnienia, i połączyło ją z poświęceniem sztandaru korporacyjnego, sprawionego staraniem osobnego komitetu (jak to wiadomo z poprzednich doniesień naszych). Do aktu tego, odbytego w kościele OO. Karmelitów, wystąpili: cała korporacja majstrów i towarzyszy kominiarskich, bratnie stowarzyszenia rzemieślnicze ze sztandarami swojemi, korpus straży ogniowej ochotniczej ze sztandarem i kapelą „Harmonji“, tudzież korpus ek. weteranów wojskowych z własną kapelą i mnóstwo ludu, tak, że podczas nabożeństwa cały taras koło kościoła, schody i ulica Czarnieckiego były wypełnione publicznością. Nowy sztandar z ciężkiej materji jedwabnej wykwintnie sporządzony i zaopatrzony haftowanemi wizerunkami Matki Boskiej i św. Florjana, trzymali do chrztu w pierwszej parze prezydent miasta Mochnacki z panią M. Louis, małżonką przełożonego korporacji. Oprócz tego asystowało 11 par kumów (Strzelbicki z Łyczkowską, Rewakowicz z Wieczyńską, Leitner z Siebertową, Gołab z Bauerową, Ostaszewski z Janowiczową, Łukawski z Markiewiczową, Praun z Klipunowską, Starkel Jul. z Dawidowiczową, Bojarski z Platowską, Lewiński z Kocpżyńską Anną i Br. Hryniewicz z panną Barszczewską.)

Po poświęceniu i wbiciu gwoździ przez kumów, nastąpiła defilada i pochód do „Gwiazdy“ z dwoma kapelami. Tam ob. Reczuch (zastępca prezesa „Gwiazdy“) powitał wszystkich gości, i wręczył sztandar nowy ob. Ludwikowi Louis, do którego przy tej sposobności imieniem prezydenta miasta, przemówił radca Strzelbicki, zalecając zgodę i jedność. Przy wejściu prezes „Gwiazdy“ Jul. Starkel wniósł toast na cześć korporacji kominiarzy, poczem krążyły stare z roku 1826 i 1833 kufle cechowe cynowe, (z napisami niemieckimi). Chór „Gwiazdy“ spiewał prześlicznie pieśni narodowe, na przemian z produkcjami „Harmonji“

Podczas tej zabawy towarzysze kominiarscy powbijali swoje gwoździe do sztandaru.

Kasa chorych miasta Lwowa. D. 22 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu pod przewodnictwem A. Mussila. Z sprawozdania za sierpnia wynika, że dochody wraz z saldem za lipiec wynosiły 6012 złr. 70 ct., rozchody 4865 złr. 31 ct. Saldo na miesiąc wrzesień 1147 złr. 39 ct. Chorych z poprzedniego miesiąca było w leczeniu 93 do tego nowych chorych zgłosiło się w sierpniu 615, razem 708 chorych,

— Będę się starała, tylko mi powiedz, tylko Eę objaśnij.

— To, co ja kocham, nie jest osobą, rzeczą, ale idea, myślą, dogmatem, rodziną wielką, a szeroka. Na to, żeby miłość odczuwać taką, trzeba rodzinę tej być członkiem, cierpieć jej bólami wszystkimi i czuć jej rokosze.

— Tak, ty masz taką rodzinę — z smutnym odzieniem w głosie szepnęła Emma — masz braci, bliskich, a ja nikogo.

— Taką rodzinę każdy ma; takiej nie zdobywa się urodzeniem, trzeba ją w sobie samym stworzyć, wszystkie myśli ducha swego poświęcić i stworzyć z niej drugie bóstwo, dla którego wszystkie inne porzucić jest obowiązkiem...

— Tak, powiedziałaś dobrze, ja tego zrozumieć nie mogę, ale czy nie zrozumiałem już nigdy?

— Nie umiem ci na to odpowiedzieć.

— A jednak takbym pragnęła tego, czuję, że dałoby mi to szczęście, tak jak twoje... ja także kocham...

— Ty?

— Ale to nie twoja miłość, to taka pospolicita, ziemiska, którą ujrzeć można na każdym kroku, na każdym miejscu i ona, mówią, daje szczęście, ale ja go dotychczas nie czuję; przeciwnie, same tylko niepokoje targają sercem mojem, jestem niezadowolona raczej.

— Rozumiem, kochasz mężczyznę — zawołała Zuzia i poczęła się teraz Emmie coraz bardziej przyglądać.

— Tak — brzmiała cicha odpowiedź — ale powiedz, co mam czynić, aby i on mnie kochał. Ty jedna, wiem, że mi tę radę dać możesz.

— W samym uczuciu twojem leży ona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

z których leczono w szpitalu 34, przez lekarzy kasowych wyleczono 564, umarło 3, pozostało w leczeniu na miesiąc wrzesień 107 chorych. Ogólny stan członków z dnim 31 sierpnia br. 7960. Fundusz kasowy w efektach, w listach banku krajowego 28000.

Z poczty. Wedle uwiadomienia zarządu poczt bulgarskich niewolno do Bułgarii wprowadzać następujących przedmiotów: 1) Odzieży używanej, bielizny używanej, tudzież używanych materji wszelkiego rodzaju. 2) Skór, futer, produktów mlecznych i tłuszczów. 3) Owoców świeżych i suszonych z wyjątkiem cytryn, pomarańcz, cedratów i granatowych jabłek. 4) Ryb, oliwy w watorach, wełny i włosów. 5) Wód mineralnych, wzorów materji używanych, worów używanych, i papieru używanego.

Egzamin dojrzałości w wyższej szkole realnej w Krakowie odbywał się pod przewodnictwem p. Jana Frankiego, inspektora kraj., 26. i 27. bm. Do egzaminu przystąpiło 8 abiturjentów: 4 uczniów publicznych i 4 eksternistów. Z tej liczby 3 uznano za dojrzałych: Merza, Grocha i Małyńskiego; czterech reprobowano na rok jeden, a jednego na czas nieokreślony.

Z Tarnowa donoszą nam: D. 24. bm. odbył się popis straży ochotniczej pożarnej pod osobistą komendą naczelnika p. Jamrowicza. Pomimo deszczu, trwającego przez cały popis, ten wypadł bardzo dobrze. Dzielni strażacy wykonywali cały szereg ćwiczeń programem objętych z zadziwiającą szybkością i zręcznością tak przy akcji ratunkowej budynku parterowego jak i kilkopiętrowego, a umiejętnym posługiwaniem się rekwizytami pożarniczymi, a nadto z nieustraszoną odwagą zeskakiwaniem na rozpostarte koce ochronne dali dowód, że nie od parady noszą mundur na sobie i godnie odpowiadają zadaniu strażaka. To też zaproszeni dygnitarze miasta, korpus oficcerski z pułkownikiem na czele i licznie zgromadzona publiczność gronkieni oklaskami i słowami uznania dziękowali im za przebyte trudy.

Pożar. Z Radziechowa donoszą nam: D. 27. bm. o g. 10. przedpoł. wybuchł tu pożar na przedmieściu „Kaczorówce“ i zniszczył do szczytu 16 domów, 12 stodół z zapasami zboża i inne budynki gospodarcze. Z pogorzalców tylko jeden był ubezpieczony, reszta, ludzie niezamożni lub zadłużeni, straciwszy cały dobytek w ogniu, stali się nędzarzami. Przyczyną pożaru — małe dzieci, zostawione w domu bez dozoru.

Z Bukowiny. W Kamenie 24. bm. strażnik polny, Jakób Wakaresku, czyścił nabiją a zardzewiałą strzelbę. Broń niespodzianie wypaliła i raniła nieostrożnego w piersi. Wakaresku po kilku godzinach zakończył życie.

Okropny wypadek zdarzył się 25. bm. w Bojańczuku. Spiące na przypiecku 14-miesięczne dziecko wieśniaka Iwana Holaka, w nieobecności rodziców stoczyło się na białą kuchnię, pod którą palił się ogień. Zanim matka powróciła do izby, dziecko upiekło się na śmierć.

Do samobójstwa nauczycielki Abraham. Czernowiecka *Gaz. Polska* donosi, że zamieszkały w Wiedniu brat nauczycielki Dory Abraham, która odebrała sobie życie z powodów, znanych naszym czytelnikom, wystąpił obecnie ze skargą przeciw owemu lekarzowi, co miał zenić się z Dorą, a następnie ją porzucił. Brat nieboszczki twierdzi, że owego lekarza, kiedy ten uczęszczał na medycynę, wspierał pieniądze, jako narzeczonego swej siostry i na ten cel wydał 1500 złr. Pan narzeczony, zostawszy lekarzem, porzucił Dorę, ożenił się z inną i nie chce nawet słyszeć o zwrocie pobranego wsparcia, skutkiem czego brat zmarłej pozywa go sądownie.

Tenże sam lekarz z innej znowu strony pozwanym został przed sąd karny o obrazę honoru i oszczerstwo, jakich dopuścił się na paru osobach, które wypowiadały głośno swą opinię o jego postępkach z Dorą Abraham. Rozprawa odbędzie się w tutejszym sądzie miejsk-deleg. karnym 14. października.

Handel dziewczętami. Bieżącego lata zniknęły z Czernowiec dwie młode dziewczynki, izraelitki: Roza Teller i Amalja Rosenstock. Obecnie dopiero dochodzenie wykazało, że uprowadzili je muzykanci, którzy koncertowali w tutejszych restauracyjnych ogródkach pod nazwą „kapeli Grün“. Dziewczęta przewieziono do Rumunji, a stamtąd sprzedano do domów rozpusty w Konstantynopolu.

Zmarli. Ignacy Jabłoński, rewident rachun. namiestnictwa we Lwowie w 54 roku życia.

Józef Czarnowski, emigrant z 1846 r., uczestnik powstania z 1863 roku, przeżywszy lat 75, zmarł w Zakamyczu pod Krakowem.

Adolf Ingwer, notariusz, zmarł w Czerniow-

wiele krochmalu i innych materyj pożywnych. Roślina ta, jak przekonały pierwsze próby nie wymaga hodowli starannej. Niedawno kilka krzaków wysłano do Francji, gdzie dokonane być mają próby plantacji na wielką skalę.

Produkty niemieckie. Kontrola celna wykryła, jak pisze *Świat*, że bardzo znaczna ilość towarów niemieckich przedostaje się do Rosji pod banderą Francji, Austrii a nawet Filandji. Obecnie wszystkie te towary bywają zatrzymywane. Niedawno do Petersburga przywieziono duży transport sardynek. Na blaszankach wybitą była firma francuska, co obudziło podejrzenie urzędników komory. Otworzona blaszanka wskazała, że sardynki te pochodzą z Królewca. Ponieważ obecne przepisy celne wymagają poświadczeń, że nietylko ładunek nie przyszedł z Niemiec, lecz nadto, że nie jest pochodzenia niemieckiego, przeto cały transport sardynek został skonfiskowany. Ścisłe badania komory wykazały także, że szampańskie „Roederer” jest właściwie pochodzenia bawarskiego, a że najpiękniejsze aksamity lyońskie przywożą się z Prus.

Zgromadzenie przedwyborcze odbyło się wczoraj w sali ratuszowej i trwało od godz. 7 do 9 $\frac{1}{2}$. Sala była przepelniona również i galerje. Henryk Rewakowicz odpowiadał wyczerpująco na interpelacje pp. Jägermanna, Łucyka, dr. Teitelbauma, Żelazkiewicza, Lislewicza, Hudeca i dra Sokala. Interpelacje i odpowiedzi podamy obszernie w jutrzejszym numerze.

Następne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę o godz. 7. w sali ratuszowej.

Rewakowicz odpowiadać będzie na dalsze interpelacje.

Zgromadzenie wczorajsze uchwaliło jednogłośnie następujący wniosek dra Obmińskiego. Celem uchylecia pokątnych kandydatur i połączonej z tem pressji i korupcji uchwała zgromadzenie, że kandydatury dalsze zgłoszone być mogą tylko do niedzieli. Kandydaci obowiązani są zjawić się osobiście i wyłuszczyć wyznaczenie wiary politycznej. Inne kandydatury uważane będą jako samozwańcze.

Wiec stryjski.

Zanim podamy obszerniejsze sprawozdanie z wiecu ruskiego odbytego w Stryju d. 29. bm., nadmieniamy tutaj pokrótce, że wiec ten, zwołany przez miejscowe tow. polityczne „Podgórska Rada” mimo robót w polu i stosunkowo niewielkiej liczby uczestników włościan, udał się bardzo dobrze i na wszystkich obecnych wywarł nadzwyczaj korzystne wrażenie. Uczestników było około 300, z czego chyba połowa wypadła na włościan, reszta zaś na przedstawicieli inteligencji ruskiej z bliższych i dalszych stron. Przybyli też dwaj posłowie sejmowi: dr. Antoniewicz z Przemyśla i dr. Ulaniewski z Horodenki, p. Harasimowicz z Kolumny itp. Na wniosek dra Oleśnickiego wybrano przewodniczącym ks. Ozarkiewicza z Bolechowa. Funkcję komisarza rządowego pełnił koncepista starostwa p. Girtler.

Referatów było sześć, a mianowicie ks. Dawydyaka o reformie ordynacji wyborczej, dra Oleśnickiego o reformie ustawy gminnej (przeciw wnioskowi Rutowskiego i Pilata), włościanina Bernyka z Łysiatycz o regulacji rzek, włościanina Skobłyka o konieczności zmiany ustawy drogowej, Andronika Mogilnickiego o projektowanej ust. łowieckiej i wreszcie dra Eugenjusza Ozarkiewicza o obecnym położeniu politycznym Rusinów. Prócz włościan którzy swe referaty czytali, inne referaty ogłoszone były świetnie i przerywane częstymi oklaskami. Zwłaszcza z ogromnym zapalem przyjęto rezolucję wzywającą ruskich posłów do Rady państwa, by w żaden sposób nie głosowali za zatwierdzeniem ust. wyjątkowej dla Czech. W dyskusji nad referatami zabierali głos prawie sami tylko mowy z inteligencji: dr. Antoniewicz, dr. Franko, p. Harasimowicz, p. Mogilnicki. Mimo, iż wyrażono się o wszystkim bez ogródek, mowy umieli trzymać się w granicach dozwolonych i komisarz rządowy raz tylko uznał za stosowne przerwać mowy (drowi Ozarkiewiczowi), lecz swem przemówieniem po polsku i oświadczeniem, że tu język urzędowy jest polski, ściągnął na siebie długotrwałe i ogłuszające okrzyki oburzenia, jakoteż protestującą rezolucję wiecu.

Charakterystyczny epizod rozegrał się przy końcu wiecu, gdy znany z wiedeńskiej „demonstrowacji” p. Aleksiewicz zaczął wywodzić, że zgody między „staro ruską” partją a „nowoerystami” nie

będzie, dopuki ci ostatni nie przyznają się publicznie do grzechów. Krzyki protestu przerwały jego mowę i wzrosły do tego stopnia, że komisarz zagroził rozwiązaniem wiecu, wskutek czego przewodniczący zmuszony był odebrać głos p. Aleksiewiczowi. Gdy jednak niektórzy jego zwolennicy, w tej liczbie i mieszczanin żydaczowski Hywyl domagali się w imię wolności słowa, powstali dr. Antoniewicz i ks. Dawydyak, zaliczający się również do starej partji, i w słowach pełnych taktu i umiarkowania podnieśli nie stosowność wystąpienia p. Aleksiewicza, zdolnego tylko rozdrażnić, a więc sprzecznego z charakterem obecnego wiecu, który chce podawać rzeczy pozytywne, torować drogą konsolidacji Rusinów a nie dalszemu rozbięciu. Wobec tego p. Aleksiewicz zamknął i wiec zamknięto. Narady trwały bez przerwy od pół do 11 do godz. 5. Naradom przysłuchiwało się także z wielkiem zajęciem dość liczne grono pań.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 29. września. Dnia 9. października odbędzie się w śródmieściu zgromadzenie wyborców, na którym przemawiać będą Kronawetter i Pernerstorfer o zawieszeniu konstytucji w Czechach.

Praga 29. września. Zarządzono śledztwo o obrazę majestatu przeciw burmistrzowi w Pardubicach i kilku członkom tamtejszej rady miejskiej. Obraża miała być dokonana w uchwalonej rezolucji, wystylizowanej w duchu młodoczeskim.

Przemyśl 29. września. Zebranie ludowe odbyło się wczoraj w sali „Eiskeller”. Na porządku dziennym było sprawozdanie z kongresu zurychskiego. Zastęp niezawisłych socjalistów ze Lwowa, zjawił się umyślnie na zgromadzeniu, by wypowiedzieć swe zapatrywania na ów kongres. Delegat socjal.-demokratyczny na kongres zurychski z zachod. Galicji, gdy w referacie swym naruszył kwestję Polski, przyszło do żywych protestów ze strony narodowców socjalistów tak, iż reprezentant rządu rozwiązał zgromadzenie. Policja napełniła w tej chwili salę, niedopuszczając do dalszych rozpraw.

Wiedeń 30. września. Komendant wyższej ochotniczej straży ogniowej, kancelista sądowy Józef Spending, za niezwykle gorliwy ratunek cudzego mienia podczas tegorocznych wylewów, otrzymał złoty krzyż zasługi. Z tejże samej przyczyny, otrzymał zastępca komendanta tamtejszej straży ogniowej młodszy nauczyciel, Julian Böhmner, srebrny krzyż zasługi.

Na podstawie patentu cesarskiego z 4. września 1852, zabroniło ministerstwo handlu, krążenie z towarami w okręgu miasta Gracu. Jedynie artykuły stanowiące codzienne potrzeby ludności, wyjęte są z pod tego zakazu.

Na pierwszym posiedzeniu Izby posłów, wniesioną będzie petycja urzędników rządowych, zaopatrzona 21.236 podpisami. W petycji tej domagają się urzędnicy między innymi: zaprowadzenia pragmatyki służbowej; przyznania urzędnikom 6-tygodniowego urlopu w ciągu roku; zniesienia tajnego kwalifikowania urzędników przez odnośnych szefów. (Rzecz bardzo słuszną. Żle ukwalifikowany, chociażby nawet słuszenie nie wie o tem, ergo mimo najszczerzejszych chęci odjęta mu jest możność poprawy w pewnym wytkniętym kierunku. Red.); zaprowadzenia przepisów awansowych; powołania niezawisłych i bezstronnych krajowych komisji dyscyplinarnych i najwyższej rady dyscyplinarnej; nowej systemizacji plac; zniesienia kaucej służbowych; równouprawnienia z wojskiem na punkcie zewnętrznych odznak i oddawania honorów.

Minister skarbu dr. Steinbach zarządził obniżenie ceny soli o przeszło 50 centów na kilogramie dla rybaków, fabrykantów konserwów z ryb itp. zamieszkałych w Istrii.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło przywóz i przewóz brudnej bielizny, starych rzeczy, szmat itp. z Rumunji.

Cesarz rozporządził utworzenie trzeciego roku przy wyższym kursie weterynaryjnym w wojskowej szkole weterynaryjnej. Zapisy na trzeci rok rozpoczną się już w tem półroczu.

Policja uwięziła dalszych czterech robotników poszlakowanych o anarchizm.

Rzeźbiarze uzyskali u swoich pryncypałów 8-godzinny czas pracy dziennej.

Giełda. Kredyty 338.62, renta majowa. 97.12, węg. renta złota 116.30, ruble 131.50.

Innsbruck 30. września. Wczoraj przyjął cesarz dwukrotnie deputację 5 miast trentyńskich a to raz na audjencji ogólnej publicznej, raz zaś na audjencji prywatnej, której przypisują wielką doniosłość polityczną, ponieważ deputacja bez ogródek wyraziła życzenia południowego (włoskiego) Tyrolu. Deputacja domagała się zaprowadzenia odrębnej administracji włoskiej części Tyrolu. Rzecznik deputacji, burmistrz Mazzarona powiedział, że wskutek wezwania rządu czuje się w obowiązku, życzenia te ludności podać do wiadomości tronu.

Cesarz przyjął deputację bardzo życzliwie i oświadczył, że poleci rządowi uwzględnienie żądań włoskich Tyrolczyków, naturalnie w granicach ogólnych interesów państwa

Praga 30. września. Zredagowany przez posła Herolda manifest młodoczechów, pojawi się w niedzielę. Policja szuka w drukarniach, by przeszkodzić wydawnictwu manifestu. Poseł Pacak uzalił się wskutek tego u hr. Taaffego i u namiestnika Thuna.

Rada miejska odesłała do osobnej komisji wniosek Storcha w sprawie petycji do rady państwa z powodu zawieszenia stanu wyjątkowego.

Wczoraj uwięziono redaktora młodoczeskiego Skaba

Policja znalazła wczoraj przed gmachem policji żelazną rurę napełnioną prochem.

Amsterdam 30. września. Pokazało się, że słynny morderca kobiet Jong nie jest weale doktorem, lecz malarzem pokojowym. Jong uchodząc za lekarza, obracał się w najlepszych towarzystwach.

Londyn 30. września. Krąży pogłoska, że mocarstwa europejskie chcą interweniować w sprawie brazylijskiej. Mocarstwa pragną zaprowadzić w Brazylii cesarstwo.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Maskota czyli dziewcze szczęścia”, operetka w 3. aktach. E. Audran’a. Występ Adolfiny Zimajer, artystki teatrów warsz.

P. Marcelli Zboński, najzdolniejszy artysta sceny lwowskiej, przeniósł się we czwartek na stałe do Krakowa, zaangażowany do sceny tamtejszej.

Edward Reszke bawi obecnie w Warszawie, zaś Jan Reszke pozostał w Borownie. Kilkomiesięczna „tournée” artystyczna w Ameryce nie przysłała w ostatniej chwili do skutku, gdyż impresario braci Reszków odwołał się telegraficznie do nich, urażając o rozwiązanie kontraktu, a to z powodu bankructwa grożącego wystawie powszechnej w Chicago, gdzie artyści mieli śpiewać dwa miesiące. Oczywiście Reszkowie telegraficznie niezwłocznie zrzekli się zamorskiej wycieczki.

Listy z kraju.

Kraków 28 września (Zamarcie życia publicznego. Nowy teatr i emigracja artystów. — Sp. Plachecki. Z pracowni artystów. Delegat Laskowski. Bakcylus choleryczny).

Życie publiczne w Krakowie jakby najzupełniej zamarło, pomimo, iż sezon martwym zwany, dawno już się skończył. Gdyby nie kilka spraw miejscowej natury, trochę plotek na temat nowych wyborów do Rady miejskiej — z powodu odkrytej komisji weryfikacyjnej — na temat nowego teatru i nowych pism perjodycznych, lub też odnowionych, obywateli naszego miasta skazani byłiby na opowiadanie sobie przy kufelku anegdotek z przed lat trzydziestu, lub zebranie spostrzeżeń meteorologicznych. Była nadzieja, że posłowie miasta Krakowa, obaj tu bawiący, zwołają wiec w sprawach cały kraj obchodzących „Morskiego Oka”, pomnożenia liczby posłów z miast i częściowego zawieszenia konstytucji w Czechach, były nawet pogłoski o zamierzonym zwołaniu obywateli na ratusz w tym celu, okazało się jednak to plotką równie dobrą, jak tyle innych po mieście naszym kursujących i z nałogu odgrzebanych.

Cała uwaga publiczna skierowała się obecnie na nowy teatr, którego otwarcia z niecierpliwością Kraków oczekuje. Otwarcie to ma nastąpić 14 października w sposób już de wiadomości ogółu podany. Ze względu na zaproszony świat najwyższej inteligencji, jakoteż obcych teatrów, pragnąc by należało, iżby to inauguracyjne przedstawienie wypadło jak najświetniej, tymczasem dochodzą wieści o ciągłych zrywaniach kontraktów przez zaangażowanych artystów w sposób, dla nowego dyrektora bardzo dotkliwy. O ile ze spisu członków nowego teatru wnosić można, zaangażowano siły przeważnie miary średniej, nazwiska niektóre, a jest ich sporo, zupełnie są dotychczas nieznanymi, kilka zaledwie odznacza się po-

między innymi dobrze zaśluzonym dźwiękiem. Z dawnego personalu pozostało członków tylko kilku, a szkoda, stary teatr bowiem posiadał wybory ensemble i pomiędzy artystami starej „budy“, a publicznością krakowską zadzierzgnęła się od lat już wielu nie sympatyczną, którą na nowo dopiero nawiązywać wypadnie, a jak oto trudno, wiadomo każdemu, kto z teatrem się zżył, lub bliżej się nim zajmuje. Należy mieć wielką nadzieję, że młoda dyrektorka potrafi wszelkie przeszkody zwalczyć, czego jej w imię dobra i chwały sztuki narodowej z całego serca życzyć wypada.

Świat muzyczny tutejszy poniósł dotkliwą stratę przez śmierć nagłą niemal seniora muzyków krakowskich, Jana Płacheckiego. Był on profesorem konserwatorium tutejszego i człowiekiem dla przymiotów charakteru ogólnie poważnym i lubianym. Przyczyniła się do zgonu śp. Płacheckiego katastrofa rodzinna, najmniej przez niego przeżywana lub spodziewana. Pozostawił wdowę i jedną dorosłą urodziwą córkę. Wczoraj odbył się pogrzeb muzyka, którego ciało odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku bardzo liczna publiczność. Z pozostałej rodziny była świadkiem smutnego obrzędu tylko żona zmarłego.

W tych dniach ma być otwartą w Sukiennicach wystawa malarska p. Stanisława Janowskiego, jednego z wielu uzdolnionych młodszych artystów, tutejszej kolonii. P. Janowski dał się chlubić już poznać całym szeregiem prac, zwłaszcza pastelowych, jakkolwiek równie biegle maluje olejno i akwarelą. Obecnie zajęty jest artysta kończeniem cyklu widoportretu w całej postaci, z paletą w ręku. P. Ludwik Stasiak, którego „Rybaczka z Melsztyna“ zyskała niedawno na konkursie „Tygodn. ilustr.“ pierwszą nagrodę, przygotowuje obraz większych rozmiarów, przedstawiający „Obronę Warszawy“. Jest to epizod z pamiętnego oblężenia Warszawy, kiedy to w braku rąk męskich kobiety chwyciły za broń i pomagały mężom bronić ukochanej ojczyzny.

Z obowiązku notuję pogłoskę krążącą po Krakowie o mającym wkrótce nastąpić powołaniu delegata namiestnictwa p. Laskowskiego, na stanowisko radcy ministerjalnego do Wiednia. P. L. zasłużył się naszemu miastu dobrze i w razie sprawdzenia się tej pogłoski, towarzyszyć mu będzie na nowe stanowisko sympatja szersza tutejszych mieszkańców.

Choleryczny bakcylus, wypędzony po uporczywej obronie z Miedzuchu, przenosił się chyłkiem na ul. Poselską i począł dzisiejszej nocy gospodarzyć w „Hotelu Narodowym“, mieszczącym się w małym domku jednopiętrowym u skrzyżowania na plantacje miejskie.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Zmiana lokalu

Mleczarnia A. Mazur
zostanie przeniesiona z Chorażczyzny, na przeciw Uniwersytetu przy ul. Św. Nikołaja Nr. 7.

Z dniem 28. września.

Dr. LEON CHAMEIDES

otworzył kancelarię adwokacką w Monasterzyskach.

Wszech nauk lekarskich

Dr. EMIL LATEINER
dentysta

mieszka obecnie ulica Kopernika 1. 9 I. piętro.

Dentysta wszech nauk lekarskich

Dr. BOGUNIŁ BIEŃKOWSKI

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucji odontologicznej w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska, odbywa od g. 9-12 i od 3-6 przy L. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8

Lekarz dentysta Mark

dypłomi wany na wszechnicy wiedeńskiej ordynuje w swoim atelier dentystycznym przy placu Marjaekim 1. 8. w kamienicy J. O. Księcia Ponińskiego od 9 do 6. Sporządza sztuczne zęby i wszelkie całe oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy, ból zębów usuwa szybko zapomocą środków niezawodnych, zanieczyszczonym zębom powraca naturalną barwę, zepsute plombuje złotem, srebrem i cementem, do glazury całkiem podobnym.

Powróciłem i ordynuję od 3-4. Kościuszki 14.

Dr. Bronisław Skałkowski

lekarz chorób kobiecych i akuszer

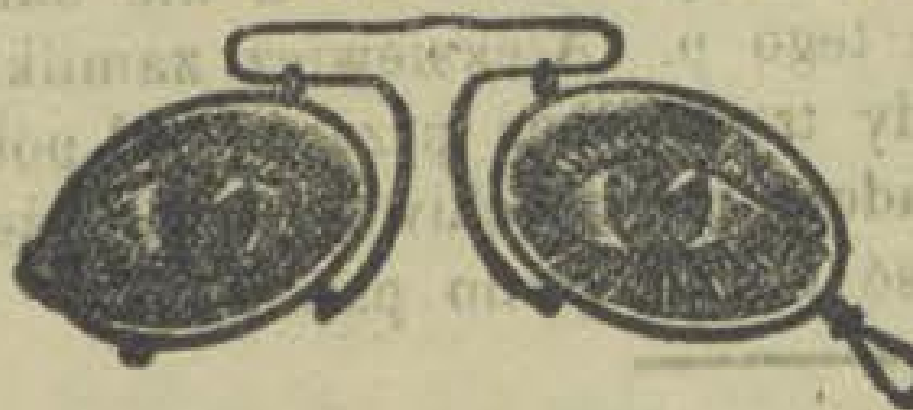
Pierwsze węgierskie ogólne
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany
udziela wszelkich informacyj.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna 1. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewilery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arkomety mikroskopy, lupy, kompas, rajsaży, taśmy miernicze, płony, libele, manometry itp. Urządzenie dawonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Humorystyka.

Z Kurjera Świątecznego.

Nie głupi kucharz.

— Dzisiaj na obiad, zrobisz Janie zupę cebulową.
— O! proszę jasnie pana, owszem, ale nie głupim!

— A to co znowu?

— Właśnie u jasnego pana barona Drejrybel chciałem dać taką zupę, to mnie w środku kwartału na cztery wiatry wypędził.

Z Kocłów.

Plotki i nieplotki.

W pewnej tutejszej jadłodajni obchodzono w tych dniach pięcioletni jubileusz stołowania się jednego z gości, który jeszcze żyje!

Ponieważ mnóstwo rodzin nie powróciło jeszcze z letniego mieszkania, przeto złośliwi utrzymują, że rodziny te pozostają na wsi nie dlatego, że łakną jeszcze świeżego powietrza, ale dlatego, że nie mają za co powrócić do miasta.

Z miasta.

Wyobraźcie sobie, u Pieprzyckich był wczoraj komornik, sam Pieprzycki wczoraj miał awanturę w klubie; ona znów dała się złapać z tym swoim...

— A skąd ty to tak dokładnie wiesz?

— Jak to skąd? przecież ja jestem jej najszczerszą przyjaciółką...

Po powrocie z wód.

Jakże się czujesz teraz?
— Tak sobie; wiesz, bawiłem nad morzem, ale mnie widocznie nie służy takie „olbrzymie wody“.

— Hm... więc zapewne znowu powrócisz do swoich zwykłych „małych wódek“...

Także bohater.

Niewdzięczny synu! Wiedz że majątek, jaki ci dałem, został przezemnie wywalczony krwi rozlewem.

— To tata był dowódcą armii?
Zawracanie głowy: w młodości byłem parobkiem w szlachuzie.

Są gusta.

— Panie Romanie, czy pan lubi symfonie?
— Jeżeli łaska pani dobrodziejki, to wolalbym alasz.

Nasze sługi.

Nie mogę cię, Marjanno, przyjąć do służby; w książeczce służbowej napisano ci bardzo złe świadectwo, mianowicie, żeś opieszała i próżniak...

— A proszę pani, czy tam nie stoi, że czasem nie przychodzę na noc?...

— Nie, niema!

— No, to przecie nie jest znów tak bardzo złe świadectwo?...

Niezbity dowód.

— Wiesz, Maniu, teraz to już jestem pewna, że jesień jest blisko.
— Z czego to wnosisz, moja droga?...

— A bo mój mąż cały trzęsie się i drży przedemną, jak liść osiny...
Z Muchy.

Dziedzic i chłop. (Bajka).

Że w ubogiej chałupie niewygodnie siedział, Żalował dziedzic chłopca, ten mu odpowiedział:

Miej ty sobie pałace, ja mój domek ciasny, Prawda, że nie wspaniały, szczupły, ale... bez Towarzystwa.

— Gdzieś ty była przez całe lato?
— Na wsi u dwóch braci...
— E, ależ to musiało być nudno u braci siedzieć...

— No tak, ale przecież to byli nie moi bracia!!!
Po powrocie dwóch adwokatów, którzy przez trzy miesiące bawili za granicą.

— No, cóż tam słychać?
— Jakto, nie nie wiesz, mój klient pogodził się z twoim klientem.

— A widzisz, mówiłem, że nie trzeba nam było wyjeżdżać, bo się strony pogodzą.

Dobrani sąsiedzi.
— Powiem sąsiadowi sekret, — jestem bardzo goły.

— A to rzecz dziwna, bo i ja chciałem sąsiadowi wyznać ten sam sekret.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	mieściennie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorem Kurjera Lwowskiego mogą otrzymywać „Echo“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „Nowe mody“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „Kurjer Lwowski“, dla uniknięcia pomyłek.

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegara lwowskiego

Do Lwowa przychodzi:	Pociągi pociągowe		Pociąg osobowy	
	3:08	6:01	9:36	6:36
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:36
Z Warszawy	—	6:01	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9:36	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6:01	9:06	1:08
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj Nadbrzezia i Tarnobrzegę	—	—	—	6:36
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec główny	2:43	10:02	9:46	6:21
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec Podzameczny	2:54	9:46	9:21	6:55
Z Suczawy	10:11	—	7:59	12:51
Z Kimpolungy	10:11	—	7:59	7:11
Z Radowic	10:11	—	—	7:11
Z Bernometu n. S. i Czudyna	10:11	—	—	7:11
Z Nowosiółki	—	—	—	—
Z Szobody rangurskiej kopalni	10:11	—	7:59	12:51
Z Husiatyna przez Halicz	—	—	—	5:28
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	5:28
Z Betza	—	—	8:16	5:28
Z Sokala	—	—	—	—
Z Ławocznego, (Pozstu, Muzkoleca, Szerencza, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:06	1:08
Z Stryska	—	—	9:52	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2:38	—
Z Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3:01	10:41	5:26	11:11
Do Warszawy	—	10:41	5:26	7:30
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10:41	—	7:30
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	5:26	8:01
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj Nadbrzezia i Tarnobrzegę	—	—	10:41	5:26
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego	6:44	3:20	10:06	—
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzameczny	6:56	3:32	10:40	11:33
Do Suczawy	8:36	—	10:36	3:31
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3:31
Do Husiatyna przez Halicz	—	—	10:36	10:36
Do Szobody rangurskiej kopalni	6:36	—	—	10:36
Do Nowosiółki	6:36	—	—	—
Do Bernometu n. S. i Czudyna	6:36	—	10:36	—
Do Radowic	6:36	—	—	—
Do Kimpolungy	6:36	—	9:56	—
Do Sokala	—	—	9:56	—
Do Betza	—	—	7:21	10:26
Do Stryska i Borysławia	—	—	—	—
Do Stryska i Ławocznego (Munkacza, Szerencza, Muzkoleca, Pozstu i Chyrowa)	—	—	7:21	8:01
Do Stryska i Stanisławowa	—	—	10:26	8:01
Do Stryska, Skolego i Chyrowa	—	—	8:41	—
Do Stryska	—	—	—	—

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają pociąg osobowy od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.
Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 55 minut, t. j. gdy zegar w Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:55 przed południem.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWIY LIKIER BENEDECTINE
 Opactwa Fécamp we Francji
 wytworzonego smaku, wzmacniającego, pomagającego
 trawieniu i obudzającego apetyt
Jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legendre aîné

Skład główny w FECAMP we FRANCJI, Agencja główna w Paryżu. Boulevard-Hausmann, 76.
 Znajduje się w głównych handlach win i korzeni.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

60 ct. Ltr. wina ozerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel **S. Wojeicko-wskiego** róg Chorążczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

Kotykiewicza harmonium po cenach fabrycznych na raty w składzie Stanisława Horszowskiego Lwów. 122

Czajniki niklowane po zł. 2.75. 3. 3.25. 3.50 4. i 4.50 poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Realność, składająca się z 59 morgów całego obszaru a to siano-kosu na 40 wozów siana, grunta ornego i lasu szpilkowe o, dom murwany o 3 pokojach i kuchni, 2 stodoły szpiclerz, dwie stajnie drewniane i kurnik w dobrym stanie, 7 km. od Lwowa, szutrowanej drogi z powodu wyjazdu pod przystępnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość post. rest. Lwów. L. P. Nr. 90. 707

Stupniki, ul. Żółkiewska 1 79 (Lwów) ma na sprzedaż używaną prasę drukarską, dużą hybrylkę do żelaza, 2 tokarnie, bormaszynę i pilę wstęgową (bandzega).

Zajęcia biurowego popołudniowego poszukuje młody urzędnik, korespondent buchalter. Łaskawe zgłoszenia post. rest. Lwów Asekuracja. 708

Potrzebna zaraz osoba umiejąca szyć, gotować, prasować plac Chorążczyzny 1. 4. I. piętro.

Kuc do sprzedania z uprzężą i wózkami. ul. Zyblikiewicza 32.

Najlepsze BRZYTWY

SZWAJCARSKIE ARBENZA
 nadają się do każdego włosu, golią przyjemnie i gładko, niernadzwyczajnie a raz wystrzone na pasku goli najmniej 50 razy. Każdą brzytwę daje na 1-miesięczną próbę, gdyby się okazała złą mieniam na inną, lub zwracam pieniądze. Cena z ostrzem nieruchomem 2.50, z ruchomem 2.80, każde następne ostrze 85 ct. Paski do obciągania od 1 zł. Pendzle do golenia od 80 ct. Mydła najlepsze od 25 ct. Mydlarki i lustra w najlepszym wyborze poleca

S. PIELECKI, LWÓW
 GŁÓWNY MAGAZYN BRONI.

Poszukuje się zaraz na prowincje nauczycielki, uzdolnionej do prowadzenia 3 panienek a to: jedna w I. druga w III. a trzecia w IV. klasie normalnej, niemniej udzielania robót ręcznych i śpiewu. W domu obsługa, wikt i pranie. Łaskawe refleksjanki raczą się zgłosić przy dołączeniu opisów dowodów uzdolnienia, jakoteż z zapodaniem warunków co do wynagrodzenia, pod adresem: K. Mazszewski w Hrynawie poczta Dołhoda. Odpowiedź zaraz nastąpi. 673

Dachówki francuskie z fabryki Wierberga dostarcza natychmiast w każdej ilości **Arnold Werner** we Lwowie Sobieskiego 3. 139

Magistra farmacji poszukuje natychmiast apteka w Borszczowie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 711

WINO KURACYJNE DALMATYŃSKIE
 przeciw niedokrewności zalecane przez pp. lekarzy poleca handel win

M. BALASA
 we Lwowie, róg Brajerowskiej i Kazimierzowskiej.
 Zlecenia na prowincji uskuteczniłam odwrotną pocztą, nie licząc nie za opakowanie.

Mleczarnia „Sygniówka“ z urządzeniem i wyrobioną klientelą Jagiellońska 9 do odstąpienia. Wiadomość tamże. 669

Kursa uzupełniająca.

III. rok. Oddział A. III. rok. Nauka konwersacji towarzyskiej w języku niemieckim, francuskim, angielskim, polskim i deklamacji. (Dla początkujących kurs przygotowawczy książkowo-gramatyczny). W oddziale **A. nauczycielka**, była uczennica **Aleks. Strakosza**, słynnego recytatora i profesora deklamacji.

Oddział B.
Nauka kroju białizny, sukien damskich i dziecięcych, konfekcji, modelowania praktycznego podług żurnali i ręcznych robótek. W oddziale **B. nauczycielka**, specjalnie wykształcona i egzaminowana w powyższym zawodzie w akademii mód europejskich. W zeszłym roku uczęszczało 34 uczni i uczennic (8. męzatek). **Sobieskiego 4. I. piętro 5.**

Do sprzedania koń zaprzęgowy spokojny jeżdżony w pojedynkę z szorami lub bez, również wózek sassowski na jednego lub parę koni Podzamcze 6 w stajni p. Stipala, warunki przystępne. 704

Do sprzedania futro używane dla młodego szczonego mężczyzny. Długosza 7. II. p. 639

Dyetarjusz technicznego, poszukuje ck. Starostwo w Sanoku. Kompetencji mający się wykazać świadectwami studentów technicznych i do tychczasowej praktyki, zechcą wnieść swoje udokumentowane podania do wspomnianego ck. Starostwa do 5-go października br. 279

Koncesjonowana szkoła muzyczna Kl. **Markiewiczowej** rozpoczęła kurs nauki fortepianowej w trzech oddziałach od początku aż do wydoskonalenia gry. Statut i rozkład nauki można otrzymać bezpłatnie w szkole Lwów ul. Teatralna 1. 8. II. p. Tamże siedzą fortepianów i planu wypożyczalnia nowych instrumentów. 694

Potrzebny praktykant do handlu win i delikatesów. Musiałowicz & Janik Lwów ul. 3. maja. 675

Dzielny pomocnik handlowy (detalista), zawodu handlu korzennego i konsumcyjnego, obeznany ze ściąganiem i adjustowaniem trunków, kawaler, starszego wieku znajdzie posadę u **Joachima Politzera** w Wygodzie. Oprasza się o oferty bezpośrednio, pisane własnoręcznie w polskim i niemieckim języku. 271

Fabryka braci **Weselak** potrzebuje zaraz „Plazmalstra“ obznajomionego z robotami stolarsko-budowlanymi. Wynagrodzenie tygodniowe od 12 do 15 zł. wedle zdolności i umowy. 607

Przeciwno choleryczno-czerwone wytrawne lit 50 ct. kuracyjny koniak francuski wina hiszpańskie wzmacniające tanie i doskonałe, poleca **Robert Preyer** handel towarów korzennych delikatesów i win Lwów Zielona 4. 166

Urządzenie sklepowe dębowe prawie nowe sprzedaje Jan Bromis. 932

Proszek karbolowy najsilniejszy 100 kl. zł. 4. i inne środki desinfekcyjne, farby, pokosty, lakiery do każdego malowania i wszystko czego kto tylko potrzebuje wysyła **Albin Krajewski** IV. Wiedener Hauptstrasse 51. Cenniki na żądanie franco. 573

Praktykanta do handlu korzennego przyjmje. **F. Weisenfeld** Jasto.

Nauki Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem zakłada księgi, przeprowadza szkolenia, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje **L. E. Veltze**. Ulica Krakowska 1. 7. III. piętro.

Klatka z zagranicznymi ptakami tanio do nabycia oglądać można codziennie między 2 — 3 godziną Pańska 12. drzwi 5. 649

Handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych **Teodora Stachiewicz** a w Stanisławowie poszukuje praktykanta do handlu z porządnego domu, w wieku 12 do 14 lat z ukończoną 2 lub 3 klasą gimn. lub realną. Znajomość języka ruskiego jest bezwzględnie potrzebna. 659

35 ct. flaszka wina węgierskiego albo austriackiego bardzo dobrego poleca handel **Jana Bodnara** Akademicka 20.

Mieszkania i sklepy
po 1 centie od wyrazu.

4, 3 pokoje, przedpokój, balkon, pokój dla służby, weranda, wodociąg. **Dwa** pokoje kawalerskie z przedpokojem, z nyzą lub bez. **Pokój kawalerski.** **Pokój** wraz z kuchnią wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana** Brajera w godzinach między 4 a 6 po południu Brajerowska 10.

Do wynajęcia zaraz w domu pod 1. 23. ul. Wałowa. Na 3 piętrze dwa pokoje i kuchnia lub bez kuchni; bliższej wiadomości udziela tamże.

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Marjacki. 435

Pokój kawalerski z przedpokojem Marka 7. 477

Od 1. października **Mickiewicza 7.** 2 pokoje przedpokój kawalerskie. 569

Jeden, dwa, trzy pokoje, sklepy **Żółkiewska 38.** 614

Tanio 3 pokoje, nyzą, kuchnia **Kleparowska 1. b.** 658

Pokój z wiktorem ul. **Ossolińskich 19.** 679

Sklepy i 3 pokoje z kuchnią **Łyczakowska 3.** 684

1, 2, 3, obszerne pokoje z nyzą, balkonem przynależnościami, **Kraszewskiego 25.** 618

Pokoik elegancki tanio do wynajęcia (dla starszych osób). Ulica **Wronowska 1. c. I. p. drzwi 1.** 693

Po restauracji różne mieszkania także lokal na warsztat **Łyczakowska 15.** 638

Dom z ogrodem do wynajęcia od 1 **Listopada Kochanowskiego 86**

Zyblikiewicza 21 4 pokoje. 690

Dwa pokoje i kuchnia Marka 7. 476

Uhilleha w ogrodzie piękne pomieszkania 6, 4 i 2 pokoje do wynajęcia. 706

Ul. **Czarnieckiego 1.** 12 obok Namiestnictwa w oficynach na I. piętr. 2 pokoje, nyzą, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica do wynajęcia zaraz. 703

Eleganckie tanie pomieszkanie dla studenta albo panny wiadomość w adm. 700

W kamienicy pod 1. 11. przy ul. **Janowskiej** jakoteż w kamienicy pod 1. 21. przy ul. **Bema** są większe i mniejsze pomieszkania zaraz do wynajęcia. 701

4 pokoje z kuchnią i przynależnościami w parterze do wynajęcia przy ul. **Mickiewicza 1. 8.** 683

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz **Długosza 12.** 692

Korespondencja prywatna.
Lwów 29 września 1893.
Telegram do Paryża.
Zna się na frantach, Serce emigrantach, Amnestji nie udziela
Hela.

W wyższy niemiecki **INSTYTUT** wychowawczy żeński **PANIEN PICK**
 mieści się obecnie przy ulicy **Jagiellońskiej 1. 15,**
 II. piętro.

Poszukuje się
do wydzierżawienia realność od 10 do 20 morgów pola wynosząca, z domem nieobszernym i budynkami gospodarczymi w okolicy **Tarnopola, Mikuliniec** lub **Trembowli**, po roku realność ta będzie mogła być kupioną. Zgłoszenia: **Biuro L. Plohna, Lwów, pod literą V.**

Hotel Victoria
 pierwszorzędny (dawniej Hotel Langa)
 zupełnie przeistoczony i urządzony na wzór pierwszorzędnych hoteli europejskich. Ceny pokoi od 80 ct. do 4 zł. salony.
 Polecając się względem łaskawej PT. Publiczności i kreślę się z wysokim poważaniem
J. Voise.

ZMIANA LOKALU.
MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH
 różnego rodzaju
 jako to: aksamity, materje jedwabne, peluche, gorsety paryzkie, trykoty
E. L. SZNAPIK
 Rynek liczb 22
 przeniesiony zostaje z dniem 15. lipca do nowego lokalu **Rynek 1. 29.** (dom Andriolego).
 Polecając się dalszym względem Szan. Publiczności z szacunkiem **E. L. Sznapik.**

WYSTAWA PÓWSZECHNA W CHICAGO.
KARTY OKRĘTOWE DO AMERYKI
 w **NIDERLANDZKO-AMERYKANSKIEM** Towarzystwie żeglugi parowej
Kolowratring 8. WIEDEN
 IV. Weyringergasse 7 a.
Objaśnienia gratis.

OGŁOSZENIE.
 Gdyby kto co wiedział o **Sewerynie Gros**, który w r. 1863 brał udział w powstaniu, mianowicie, czy poległ lub zmarł i gdzie? a także o ojeu jego **Sylwestrze**, o którym wieść około r. 1847 zaginęła, raczy udzielić wiadomość do **Bióra** wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4 ulica **Dominikańska 1. 9.** piątro I. we Lwowie.

Piękność kobiety
 jest ozdoba którą utrzymać można tylko przez użycie **MYDŁA Z MLEKA LILIOWEGO** perfumerji **Union** w Berlinie. Doświadczony środek na piegę itd. Na składzie po 40 ct. sztuka mają: we Lwowie **Rubin Buchstab**, ul. **Krakowska 25;** w **Brodach B. Lanker**, Rynek; w **Samberze Joachim Beck** i w **Nowym Sączu Salamon Haber.**

C. k. skład i sprzedaż osobliwszych gatunków **TYTONIU i cygar**
 znajduje się od 1. października 1893. przy ulicy **Karola Ludwika 1. 3.** (dawniej cukiernia **Kosteckiego**).



S. PIELECKI, LWÓW
GŁÓWNY MAGAZYN BRONI.

AUGUST SCHELLENBERG I SYN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 1.

Założony w roku 1853.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, losy, waluty itd.

PROMESY

na 4% losy Cisańskie do ciągnięcia na d. 30. września br. po 2 zlr. 50 ct., na losy miasta Wiednia do ciągnięcia w dniu 2. października br. po 3 zlr. 75 ct. Zlecenia z prowincji zaliczają się jak najtaniej odwrotną pocztą.

G. NEIDLINGER

dostawca nadworny.

Oryginalne Singera maszyny do szycia są wzorowe co do konstrukcji, najlżejsze w używaniu, mają najładniejszy ścieg, szyją z największą dokładnością na każdej materji i każda nitką i zaopatrzone są w najlepsze aparaty, niedosięgnięte w działalności i trwałości, są one największymi maszynami do szycia

do użytku familijnego i celów przemysłowych

Najnowszy wynalazek Spółki Singera wysokoramienna
Vibrating Shuttle maszyna do szycia

okazał się znowu jak wszystkie wyroby tej spółki znakomitym postępem. Odnaczając się zarówno pojedynczością jakoteż ozdobną formą jest oryginalna Singera maszyna do szycia najcenniejszym narzędziem w gospodarstwie.

Lwów, Rynek 1. 9.

Filja: Czerniowce ulica Pańska liczba 13.

Zbioru Majowego 1893.
ZUPEŁNIE ŚWIEŻY TRANSPORT

poleca

Karol Bałaban

we Lwowie

HERBATE

chińsko-rosyjską

Congo	1:60
Suchorg cesars.	2:—
Familijnej	3:—
Melange de Moscou	4:—
Imperial	5:—
Wysiewek własny	1:60
sprowadz.	1:30

KAWY

w woreczkach 4³/₄ klg. netto, opłacono do każdej stacji pocztowej w kraju:

Cejlon gruboziar.	10:80
średniej	10:40
Cuba wysmien.	10:—
Laquaina gruboz.	9:60
Mokka arabska	10:80
Jawa złota	10:80
Ceylon perłowa	10:80

Laskawe zamówienia z prowincji uskutecznią odwrotną pocztą.



Pierwszy chrześcijański

Magazyn ubiorów męskich i dla dzieci.

Zaopatrzyłem magazyn bogato w doborowe materje. Wszelkie zatem laskawe zamówienia wykonuję spiesznie według najnowszej mody po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Również utrzymuję wielki magazyn gotowych ubiorów dla mężczyzn i dzieci własnego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z Wiednia. Jest to więc pierwszy taki magazyn założony podług istniejących wielu takich magazynów żydowskich, z tą jednak różnicą, że kupione u mnie towary są lepsze i trwalsze i o wiele tańsze o czem Szanowna PT. Publiczność się już przekonała. Dziękując za dotychczasowe laskawe względy upraszam uprzejmie o takowe i nadal kreśląc się z uszanowaniem.

Paweł Piątkowski

we Lwowie, przy ul. Krakowskiej 1. 30—32.



URZĘDOWNIE WSKAZANE.

GURTY BEZPIECZEŃSTWA

do mycia okien na piątrach

utrzymuje na składzie i poleca

ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek 38.

Środki desinfekcyjne

jako to: Kwas karbolowy surowy, Kwas karbolowy krystaliczny, Płyn karbolowy do odwietrzania, Wapno karbolowe, Kreolinę, Kresolinę, Siarkan żelaza, Solveol, Solutol itp. jakoteż **mydło karbolowe** lub **bysolowe** do mycia rąk do desinfekcji tychże

poleca naj-



taniej apteka

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

HANDEL PŁOCIEN I BIELIZNY Jana Riedla

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1:05, 1:55, 2, 2:25, 2:50 i 3
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2:75 i 3.

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2:50 i 2:75.

Koszule nocne po zł. 1:65 i 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2:40, 2:60 i 3.

Koszule dla chłopaków po zł. 1:40 i 1:60.

Kalesony dla chłopaków po 85, 95 i zł. 1:10.

Półkoszulki z kołnierzeniami 50 ct.

KALESONY

po zł. 95, 1:05, 1:15, 1:45, 1:65, 1:80.

Kołnierze tuzin po zł. 2:40 i 2:80

Mankiety tuzin po zł. 4 i 4:80.

Chustki płócienne, tuzin po zł. 2:40.

Kaftaniki letnie od potu bawełn. i siatkowe po 60, 90 do zł. 1:40.

Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych.

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Woda lwowska

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska uzyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i zagranicą. Woda lwowska nie tylko znakomitą jest perfumą do skrapiania sukien i chustek, lecz użyta za pomocą rozpylaczk, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11, Kraków
Sukiennice 20, Czerniowce Rynek 2.

Główny skład nafty salonowej i gospodarskiej.

R. DITMAR

we Lwowie

ces. król. uprzywilej. fabryczny

SKŁAD LAMP

poleca

do ogrodów i kręgielni

LATARNIE, LAMPY,

LICHTARZE

jakoteż

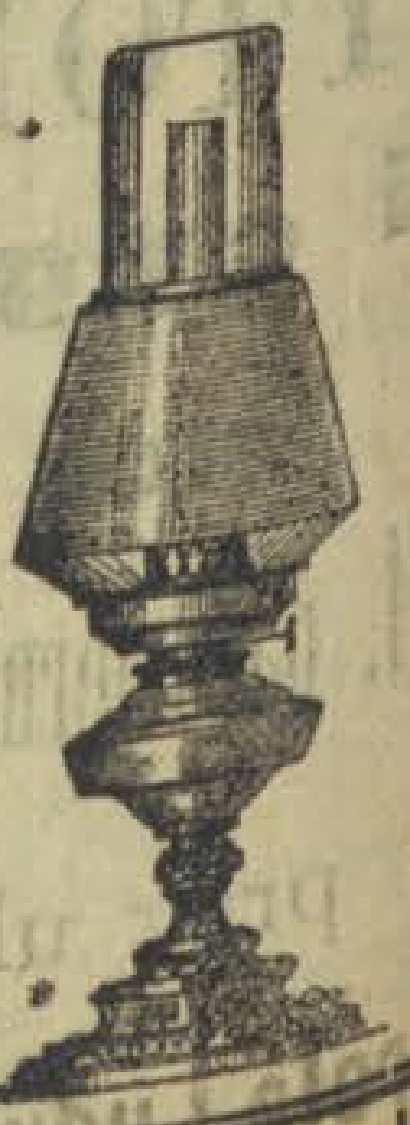
LATARNIE

do oświetlenia ulic.

Rysunki na żądanie bez-

płatnie

Wysyłka za zaliczką.



Wyłączna sprzedaż R. Ditmara niewybuchającego petrolu